



WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • TĘNENUMERATA KWARTALNA 250ZŁ

Nr 9 (456)

31 marca 1971 r.

Rok XIX

W Dziale Głównego Mechanika (Wywiad z inż. Mieczysławem Ziębą)

„WSPÓLNY CEL”: Jak minął rok 1970 w Dziale Głównego Mechanika?

INŻ. M. ZIĘBA: W roku 1970 nasze zadania planowe przewidywały wykonanie siłami własnymi i obcymi, remontów kapitalnych na kwotę ponad 25.600.000 zł, w tym remontów średnich za kwotę ponad 5.100.000 zł, oraz remontów bieżących i przeglądów za kwotę 27.330.000 zł.

Realizacja tych zadań przebiegała pomyślnie; szczególnie tych, które wykonaliśmy własnymi siłami. W wykonawstwie obcym „Kotłomontaż” nie zakończył terminowo remontu kapitalnego jednego kotła węglowego.

W pozostałych grupach remontów, zarówno ilościowo jak i wartościowo, zadania zostały wykonane zgodnie z planem a w remontach bieżących z nadwyżką 1.795.000 zł.

„WSPÓLNY CEL”: Które z prac wykonanych przez Wasz Dział w roku 1970 należy uważać za najważniejsze?

INŻ. M. ZIĘBA: Najważniejszym przedsięwzięciem zrealizowanym w roku 1970 był montaż w hali Oddziału Włóknieniarskiej maszyny M-102 do produkcji włókien wysoko wytrzymałych. Przy montażu tej maszyny oraz

urządzeń towarzyszących, pracowały brygady ślusarskie, blacharskie, ołowiarze i piytkarze.

Drugą poważną, długotrwałą pracą była rekonstrukcja dojrzewalnika stotza. Oprócz tego, jak co roku, realizowaliśmy bogaty program zamówień, mający na celu podniesienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, którego realizacja w przytłaczającej mierze odbywa się przez służby Głównego Mechanika.

„WSPÓLNY CEL”: Jakie najważniejsze zadania czekają Dział w roku 1971?

INŻ. M. ZIĘBA: Mamy wykonać remonty kapitalne na kwotę 23 milionów złotych, w tym w wykonawstwie własnym ponad 10 milionów zł. Remonty średnie opiewają na podobną kwotę jak w roku ubiegłym tj. 5.225.000 zł a remonty bieżące i przeglądy na 31.643.000 zł.

„WSPÓLNY CEL”: Które z zadań roku 1971 należy zaliczyć do najważniejszych?

INŻ. M. ZIĘBA: Szczególnego wysiłku wymaga w roku 1971 uczestnictwo w wykonawstwie elementów do montowanej przez Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji włóknieniarskiej do elastonu oraz w montażu suszarki bębnowej, w ograniczonym warunkami produkcyjnymi okresie.

Jak co roku czekają nas liczne roboty w czasie postoju Wytwórni Celulozy, przy czym wyciągnęliśmy wnioski z nienajlepszego przebiegu tych prac w roku ubiegłym.

Aby zwiększyć wydajność pracy oraz polepszyć jakość robót, po głębokiej analizie postanowiliśmy zrezygnować z dniem 1 kwietnia br. z obcych usług w dziedzinie izolacji ciepłochłonnej oraz robót antykorozyjnych i przejąć te prace do wykonania wspólnie z Samodzielnym Oddziałem Wykonawstwa Inwestycji.

(Dokończenie na str. 2)

Od redaktora

W poprzednim numerze naszej gazety, na tym miejscu, odpowiadałem na uwagi listu pracownicy Działu Inwestycji w naszym zakładzie, Alicji Matysiak, w sprawie podziału nagród z funduszu zakładowego.

List ten jednak porusza również drugi problem związany z tym funduszem, mianowicie podziału tej części, która przeznaczona jest na budownictwo mieszkaniowe i cele bytowo-socjalne załogi.

Alicja Matysiak w swoim liście m. in. pisze: — „Chyba sprawą oczywistą jest, iż zysk winien trafiać do całej załogi w równym procencie, a nie jak praktykowano dotychczas. Dofinansowując różne rodzaje działalności społecznej, kulturalnej, sportowej i inne, automatycznie różnicowano wysokość udziału poszczególnych pracowników w zysku. Nie wszyscy bowiem korzystali i mogli korzystać z tego dofinansowania. Przykładowo z przyzakładowego bu-

(Dokończenie na str. 2)

Wiadomości do redakcji

Atrakcyjne lampy

— „Sprawa poruszona w numerze 6 „Wspólnego Celu” w notatce pt. „Remont i lampy” jest od lat utrapieniem elektryków i kierownictwa Oddziału.

Co jakiś czas wandal dewastuje punkt oświetleniowy, zabierając części. Na pozór wydawałoby się, że sprawa jest łatwa do rozwiązania, a jednak tak nie jest. W piwnicy Oddziału Włóknieniarskiej nie ma żadnych stanowisk pracy, w związku z tym, nikt tam stale nie przebywa. Piwnica ma cztery wejścia, których ze względu na przepisy BHP zamykać na kłódkę lub zamek nie wolno. To wszystko stwarza dogodne warunki

dla złodzieja. Dotychczas nie udało się złapać na gorącym uczynku „elektryka-amatora”, ale może to nastąpić przy wydanej pomocy całej załogi Oddziału. Proponowaliśmy elektrykom wymianę lamp na zwykłe, nieatrakcyjne, takie które nie nęciły by złodzieja. W dalszym ciągu uważamy wymianę lamp za najbardziej skuteczne rozwiązanie. St. technolog Oddziału Włóknieniarskiej W. Łojko. —”

Koniec dyskusji

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Skąd wziął klucze”, z numeru 5 „Wspólnego Celu” zgadzam się z wyjaśnieniem A. Walentynowicza, że klucze powinny być wydane na polecenie dyspozytora zakładu i fakt ten powinien być odnotowany w książce. Zachodzi tylko pytanie, czy w tym przypadku postąpowanie zgodne z zaleceniami? A. Wiatier stwierdził jednoznacznie, że klucze pobrął z portierni, zapasowych kluczy nie posiadał. Jak już wyjaśniałem pracownik ten został ukarany, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Uważam, że dalsza dyskusja na ten temat na łamach gazety jest zbędna. Główny inżynier robót — zastępca kierownika SOWI inż. E. Błaszczak. —”

Będzie kontrola

— „W sprawie notatki z numeru 3 „Wspólnego Celu” wyjaśniam, że nie dostarczono mi wycinka gazety, wobec czego wysyłam spóźnioną odpowiedź.

Ustawiczne kontrole kierownictwa laboratorium zmianyiennej, nie stwierdziły faktów nie stosowania kasków ochronnych przy wchodzeniu do hal produkcyjnych. Sprawa opisana w „Rozmaitościach” mogła mieć miejsce tylko na zmianie popołudniowej lub nocnej. W związku z tym, wydano zarządzenie o obowiązku ścisłej kontroli przez kierownictwo zmian, osób wchodzących do hal produkcyjnych. Kierownik laboratorium analitycznego — mgr inż. J. Zborucka. —”

Kto nosi kaski

— „W związku z notatką z numeru 5 „Wspólnego Celu” pt. „Kto nosi kaski?” informujemy, że sprawa noszenia kasków ochronnych została uregulowana zarządzeniem Dyrektora Przedsiębiorstwa z lutego br., z którego treści kierownicy poszczególnych wytwórni i działów winni zapoznać załogę. — Zastępca kierownika Działu BHP — W. Postępski. —”

Zwolniona z pracy

— „W odpowiedzi na notatkę z dnia 21 stycznia br. pt. „Raz za wcześniej — raz za późno” donosimy że zarzuty podane w tej notatce były słuszne.

Winna laborantka, która dopuściła się podanego wykroczenia, została ukarana zwolnieniem z pracy. Jednocześnie chcieliśmy tą drogą przeprosić za zaistniały incydent i przyrzekamy, że podobne rzeczy nie będą miały więcej miejsca. Kierownik Przychodni — lek. med. Zbigniew Szakalski. —”

Niedociągnięcia usunięto

— „Uwagi zawarte w notatce pt. „Spacerkiem po zakładzie” w numerze 6 „Wspólnego Celu” były słuszne. Wszystkie niedociągnięcia i braki zostały usunięte. Zanieczyszczenie ubikacji powstało wskutek kradzieży automatów spluczkowych. W miejsce ich założono zawory spluczkowe, spełniające te same zadania, lecz nieprzydatne do zabrania. Pomieszczenie pomocnicze stwarza pozory bałaganu, gdyż nie jest wyremontowane, posiada ciekający dach a strop podparty jest stemplami.

W bieżącym roku pomieszczenie zostanie wyremontowane. Kierownik Oddziału Elastonu J. Fedorowicz. —”

Będą wyjaśnienia

— „Jako przewodniczący Zespołu Radnych — pracowników naszego Zakładu pragnąłbym się ustosunkować do uwag zawartych w nr 5 i 6 naszej gazety, odnośnie pracy naszych radnych w aspekcie stałego kontaktu tych ostatnich z załogą naszego Zakładu.

Krytyczne uwagi większości wypowiedziących się w tej sprawie nie są pozbawione słuszności. Jest faktem iż Zespół nasz nie po-

(Dokończenie na str. 2)

Sprawy socjalno-bytowe na pierwszym planie

13 marca br. odbyła się w naszym zakładzie Konferencja Sprawozdawcza Rady Zakładowej i Robotniczej, na której naszą załogę reprezentowali aktywiści typowani przez Oddziałowe Rady Związkowe i Robotnicze, oraz akty obydwu rad przedsiębiorstwa. Z obszernego materiału tej konferencji, przedstawiamy dzisiaj zagadnienia bytowo-socjalne.

Najbardziej palącą i niecierpiącą zwłoki sprawą socjalno-bytową naszej załogi — jest zdaniem Rady Zakładowej, przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, zarówno spółdzielczego jak zakładowego.

Z ceną inicjatywą wystąpił Zarząd Zakładowy ZMS, który proponuje przyspieszenie budownictwa siłami zakładu, przy jednoczesnym wykorzystaniu pracy społecznej pracowników zainteresowanych utrzymaniem mieszkania.

Należy również rozpatrzyć — powiedziano w referacie na konferencji sprawozdawczej — możliwości podjęcia budowy domków jednorodzinnych, przy czym budownictwo to może być oparte o zakładową bazę materiałową: a więc produkcję pustaków i elementów ze szlaku.

Niezależnie od tego nasz Zakład otrzymał na bieżącą pięciolatkę 15 milionów złotych na budownictwo spółdzielcze i zakła-

(Dokończenie na str. 2)

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu i Leninizmu

Od października 1970 do lutego 1971 trwały zajęcia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, zorganizowanego przez Komitet Wojewódzki i Komitet Powiatowy PZPR dla 73 słuchaczy, w tym 41 z naszego zakładu.

Pozostali słuchacze to pracownicy Wytwórni Optycznej, Polfy, PKP i myśliakowskiego Orła.

Program obejmował trzy zasadnicze tematy: „Wybrane zagadnienia polskiego ruchu robotniczego”, „Ekonomię polityczną” i „Prawo pracy”.

Wykładowcami byli: mgr Aniela Sokołowska, mgr Marian

Wojciechowicz i mgr Zygmunt Krzymiński.

Kierownikiem WUML był sekretarz KZ PZPR Jerzy Falborski.

Uczestnicy, wśród których byli aktywiści partyjni i bezpartyjni, w tym wielu robotników naszego zakładu, pilnie uczyli się na zajęciach, czego najlepszym dowodem jest 93,7% frekwencji na wykładach.

Nic też dziwnego, że w tej sytuacji, wyniki egzaminów końcowych w marcu br. były bardzo pomyślne.

Spośród 73 słuchaczy naukę ukończyło 68, spośród naszych pracowników 8 zdało egzamin końcowy z wynikiem bardzo dobrym, 14 z wynikiem dobrym, 15 z dostatecznym, 4 nie przystąpiło do egzaminów końcowych.

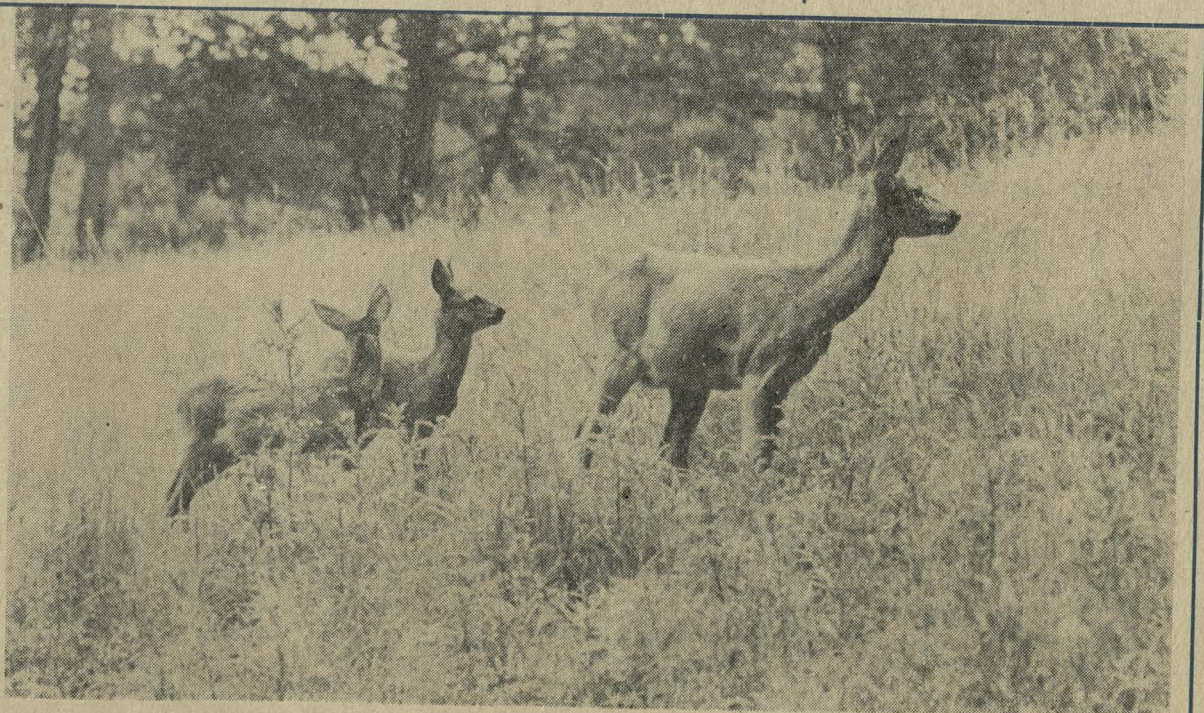
Wynik bardzo dobry z naszego zakładu uzyskali: Joanna Skrzypińska, Jan Bielecki, Marian Kotlarek, Józef Straszewski, Jerzy Falborski, Jan Leśniak, Edward Soboń i Edmund Szymański.

Wyróżnić należy również Błażeja Kaliciaka, Marcina Zajackowskiego, Ryszarda Starengę i Walentego Jarosza, którzy m. in. otrzymali wyniki dobre.

Wręczenie dyplomów ukończenia WUML odbędzie się na specjalnym uroczystym zakończeniu roku szkolenia 1970/71.

STANISŁAW KOZAR

„24-dniowy pobyt w Świnoujściu uważam za bardzo udany i potrzebny dla zdrowia...”
Czytajcie na str. 3
„W „Papirusie” w Świnoujściu”



To zdjęcie należy do kompletu zatytułowanego „Poręba”, który na konkursie fotograficznym dwutygodnika „Łowiec Polski” zdobył II nagrodę. Autorem zdjęcia jest sekretarz naszej redakcji Zbigniew Adamski

Gdy kierownik nie ma racji

W numerze 6 naszej gazety w „Rozmaitościach” zamieściliśmy notatkę, w której pochwaliliśmy pewien postępek w porządkach na terenie gospodarstwa samochodowego w naszym zakładzie, ale równocześnie zwróciliśmy uwagę na śmieci i złom, zalegający tutaj w pewnych miejscach, oraz na fakt, że w pomieszczeniu przy malowaniu wywrotki samochodowej, pracownik wykonujący tę pracę, był bez maski a obok przyglądali się i wdychali szkodliwe opary inni pracownicy.

Na nasze obiektywne uwagi, które były wynikiem wizytacji gospodarstwa samochodowego przez inspektora bhp, społecznego zakładowego inspektora pracy i sekretarza naszej redakcji, otrzymaliśmy pismo zastępcy kierownika transportu W. Jakubowicza, które może być przykładem, jak nie należy odpowiadać na krytykę.

W. Jakubowicz w swoim piśmie m. in. pisze:

„Stare części nie nadające się do naprawy i regeneracji są składowane w wydzielonym miejscu na terenie parkingu samochodowego, skąd zostają odwiezione na plac złomu. Na tym terenie również znajduje się murowany śmietnik, który istotnie jest zapełniony i nie mieszczące się śmieci zalegają obok, jednak opróżnienie śmietnika należy do obowiązków Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej. Nie wiem co miał na myśli autor notatki pod pojęciem blach i rur, w tym czasie obok warsztatu samochodowego było zdeponowane podwozie przyczepy ciągnikowej oraz kątownik do jej naprawy. Nadmienić należy, że okres zimowy nie jest sprzyjający do wykonywania generalnych porządków.

Sprawy socjalno-bytowe

(Dokończenie ze str. 1)

dowe. 3 miliony z tej kwoty przypada na budownictwo Rady Narodowej, 9 milionów na budownictwo spółdzielcze i 3 miliony na inwestycje towarzyszące. Za te kwoty powinniśmy więc otrzymać średnio rocznie 25 mieszkań.

W sprawie budownictwa mieszkaniowego konferencja sprawozdawcza Rady Zakładowej podjęła uchwałę następującej treści:

„Zobowiązuje się dyrekcję Zakładu do zorganizowania budownictwa zakładowego: spółdzielczego i indywidualnego — siłami zakładu, przy uwzględnieniu społecznej inicjatywy samych pracowników, pod patronatem Zakładowej Organizacji ZMS.

W zakresie budownictwa mieszkaniowego, Rada Zakładowa ustaliła terminy rozpoczęcia realizacji zamierzeń, w uzgodnieniu z Dyrekcją i władzami kompetentnymi, w terminie do końca maja br.—”

Lucja Topiło



12 marca br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczęła pracę w naszym zakładzie Lucja Topiło, pracująca obecnie w Dziale Inwestycji.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym, składa Lucji Topiło — Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

W roku 1951 była sekretarką dyrektora Vogta, biura dyrekcji miesięczny magazynów zaopatrzona, na IV piętrze. Potem pracowała w Dziale Energetycznym i Inwestycjach, naprzód w różliczeniach, potem w planowaniu. Od siedmiu lat jest magazynierem w inwestycjach.

Pomieszczenie w którym dokonujemy drobnych poprawek i ewentualnych malowań pojazdów, jest wyposażone w wentylację wyciągową. Mała jest częstotliwość prac lakierniczych, stąd nie zachodzi potrzeba używania masek. Nadmieniam, że typowe stacje obsługi np. PKS, gdzie występuje duża ilość „malowań” dziennie, nie używają przy malowaniu masek. Na etapie nie mamy malarza (lakiernika) a w omawianym czasie pracownik nasz malował skrzynię i podwozie samochodu wywrotki hebanolem (lakier bitumiczny), w którym nie występuje rozpuszczalnik...”

Ponieważ list W. Jakubowicza sugeruje, że w gospodarstwie samochodowym wszystko było w porządku, prosiliśmy o wypowiedź w tej sprawie Mieczysława Fafarę społecznego inspektora pracy, który wizytował razem z nami teren transportu, oraz kierownika Działu BHP Mieczysława Dębskiego, osobę najbardziej kompetentną w sprawach bezpieczeństwa pracy.

Oto ich wypowiedzi:

MIECZYŚLAW FAFARA:

„Uwagi zamieszczone w gazecie odnośnie nieporządku na terenie gospodarstwa samochodowego są słuszne. Nie tylko przepełnione były śmietniki i śmieci zalegały dokoła, ale pod siatką ogrodzeniową w wielu miejscach znajdowały się odpadki złomu.

Dziwić się należy, że tak trudno utrzymać w porządku ogrodzony teren i przy tym wcale niewielki. A w lutym, kiedy wizytowaliśmy ten teren, właśnie pogoda była dobra i wypadło bardziej przyłożyć się do zrobienia porządków. Na opróżnienie śmietnika przez Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej nie wystarczy tylko czekać, trzeba domagać się jak najwcześniejszego opróżnienia tego śmietnika.

W czasie malowania o którym mowa w notatce, faktycznie przyglądaliśmy się pracy malarza dwie osoby, nie zainteresowane w tej pracy.—”

Druga pilna sprawa z zakresu socjalno-bytowego wymagająca szybkiego rozwiązania, to budowa ośrodka czasów rodzinnych w Swinoujściu.

Uchwała konferencji zobowiązuje Radę Zakładową i Dyrekcję, do niezwłocznego rozpoczęcia starań, dla reaktywowania planowanej już dawno budowy.

Jako termin ostateczny oddania do użytku załogi ośrodka w Swinoujściu, podano rok 1975.

Przy rozdziale miejsc na wczasach do Ustki ustalono, że 80% miejsc przeznaczonych powinno być dla pracowników fizycznych i członków ich rodzin, 20% dla pracowników umysłowych, to znaczy proporcjonalnie do zatrudnienia.

Aby umożliwić pracownikom naszego zakładu właściwy odpoczynek po pracy, konferencja sprawozdawcza Rady Zakładowej zaleciła przystąpienie do planowanej już dawniej rozbudowy ośrodka wypoczynkowego w Sosnowce Dolnej i uruchomienia go w porę, w roku bieżącym, w aktualnym stanie.

Stanisław Kozar

MIECZYŚLAW DĘBSKI:

„Pismo zastępcy kierownika Działu Transportu potwierdza nieznamość przepisów bhp przez autora listu, w zakresie posługiwania się aparatami natryskowymi. Potrzeba użycia masek do ochrony dróg oddechowych zachodzi w każdym przypadku, gdy tylko jest niebezpieczeństwo wdychania powietrza zanieczyszczonego rozpylaną substancją lub rozpuszczalnikiem. Odnośny przepis brzmi: „Pracownicy zatrudnieni w natryskowniach, w których nie ma specjalnych urządzeń zabezpieczających pracowników przed wdychaniem

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

siada wypracowanych form takich kontaktów, które by najbardziej odpowiadały naszym pracownikom.

I dlatego wydaje mi się cenna uwaga Cz. Kubickiego, przewodniczącego Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Celulozowych, który wnioskuje konkretny sposób spotkań naszych radnych z załogą. Zespół nasz chciałby jeszcze wysłuchać opinię czy spotkania te miałyby być oparte o prace poszczególnych komisji (handlu, zdrowia, budownictwa, gospodarki komunalnej itd.), czy też w oparciu o tematykę Sesji MRN.

Myślę iż w oparciu o tak sporządzony program spotkań, będzie większa możliwość załatwiania bieżących najbardziej palących problemów komunikacji, zaopatrzenia, budownictwa i innych, dla dobra pracowników naszego zakładu. Odnośnie uwag czytelników w konkretnych sprawach (likwidacji kiosku z piwem przy ul. Kilińskiego, kursów nowych linii 7, przecieku dachu przy ul. Jasnaj i innych) postaram się udzielić zainteresowanym wyjaśnień, po zapoznaniu się z tymi problemami. Z poważaniem — Edmund Myk.—”

Pseudo-szatnia zlikwidowana

„W związku z notatką pt. „Spacerkim po zakładzie” z numeru 6 „Wspólnego Celu”, dotyczącą przechowywania odzieży w zorganizowanej przez pracowników szatni, w nawijalni maszyn elektrycznych, uprzejmie wyjaśniam, że szatnia powyższa została zlikwidowana. Obecnie pracownicy nawijalni maszyn elektrycznych, przechowują swoją odzież w szatni Wydziału Elektrycznego, w której każdy posiada własną szafkę. Jednocześnie zwróciłem uwagę st. mistrzowi Wydziału Elektrycz-

Nagrody jubileuszowe

(Dokończenie ze str. 1)

Co roku z okazji Dnia Chemika pracownicy naszego zakładu, którzy przepracowali nienaganie i bez przerwy w jednym zakładzie pracy lub w jednym zawodzie, zachowując ciągłość pracy — 25, 35 i 40 lat, otrzymują nagrody pieniężne i dyplomy honorowe.

Przypominając o tym pracownikom naszego zakładu, prosimy aby kandydaci do jubileuszowych nagród w tym roku, skontaktowali się z Działem Kadry, dla dopełnienia należnych formalności.

Za 25-letnią nieprzerwaną pracę otrzymuje się 0,75 miesięcznego zarobku, obliczonego według zasad jak za urlop wypoczynkowy, za 35-letnią pracę — 1,5 miesięcznego zarobku, za 40-letnią pracę dwumiesięczny zarobek.

Do okresu stanowiącego podstawę uznania jubileuszu pracownika, wlicza się czas pracy w zakładzie, ewentualne przerwy nie powodujące utraty ciągłości pracy przy wymiarze urlopu wypoczynkowego oraz także czasokresy określone w obowiązujących przepisach.

W przypadku gdy zakład nie dysponuje dokumentami stwierdzającymi ciągłość pracy pracownika i stanowiącymi podstawę do uznania jego praw jako jubilat, pracownik obowiązany jest przedstawić wymagane dokumenty.

Decyzję o przyznaniu nagrody jubileuszowej podejmuje zakład w porozumieniu z Radą Zakładową,

W przypadkach spornych ocena dokumentów jak i decyzja do przyznania nagrody, należy do Kierownictwa Zakładu i Rady Zakładowej. ES.

zanieczyszczonego powietrza (np. zasion powietrznych) oraz pracownicy zatrudnieni przy natryskiwaniu na otwartej przestrzeni, powinni używać przy pracy ochron dróg oddechowych, należących ich zabezpieczających oraz, w razie potrzeby również innych środków ochrony osobistej (np. rękawic, okularów, odzieży ochronnej).

Ponadto zwracamy uwagę, że w pomieszczeniach, gdzie dokonuje się lakierowania natryskowego, nie wolno wykonywać jakichkolwiek innych prac, nie związanych bezpośrednio z natryskiwaniem.—” AZ i SK

nego rejonu warsztatu, aby przez sumienniejsze wykonywanie swoich obowiązków służbowych, nie dopuścił do zaistnienia podobnej sytuacji. Kierownik Wydziału Elektrycznego inż. H. Wysocki.—”

Przepisy będą przestrzegane

„W związku z notatką, jaka ukazała się w numerze 6 „Wspólnego Celu” w rubryce „Rozmaitości” informuję, że brygadziom sprawującym nadzór nad uczniami ZSZ udzielono ustnego upomnienia. Mistrzowie i brygadziści Wydziału Remontowego zostali zaznajomieni z poleceniem Dyrektora w sprawie stosowania hełmów, na naradzie bhp 18 lutego br.

W stosunku do osób nie przestrzegających przepisów bhp, będą stosowane sankcje służbowe. Kierownik Wydziału Remontowego mgr inż. R. Suchecki.—”

W Dziale Głównego Mechanika

(Dokończenie ze str. 1)

Niezależnie od tych wszystkich zadań, wynikających z normalnej działalności remontowej oraz nowych maszyn, decydujących o przyszłości naszego zakładu i jego załogi, służby Głównego Mechanika realizują i realizować będą, również w bieżącym roku, przedsięwzięcia polepszające warunki pracy załogi, ze szczególnym uwzględnieniem wniosków, wynikających z dyskusji z załogami oddziałów naszego zakładu nad listem Sekretariatu KC PZPR.

Rozmawiał: Stanisław Borzęcki

Fragment książki, którą wypożyczyć można w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej



„— Bierście go! Setki chciwych łap wyciągnęło się do młodego rycerza. Dankmar nie przeczuwał swego nieszczęścia, więc stał spokojnie pod drzewem, znaczny z dala po rosłej postaci. Zrozumiał dopiero wtedy, co mu grozi, gdy rozwścieklony tłum porwał go zachłannie i zaczął wlec za sobą. Nieszczęsny, próbował jeszcze się bronić, ale cóż poradził żdźbło słomy przeciw zmiatającemu je huraganowi. Niemal obłąkany ze strachu, czując już w sobie śmiertelny ucisk, zaczął wzywać rozpaczliwie pomocy. Szeregi Sasów zafalowały, zabrzmia-

Od redaktora

(Dokończenie ze str. 1)

downictwa mieszkaniowego (wg przewidywanego szacunku) korzysta około 8% załogi, z imprez PTTK około 4% itd.”

Reasumując swoje uwagi na ten temat Alicja Matysiak pisze: — „...niewielki procent Załogi przy dotychczasowym wstępnym podziale „trzynastki” miał zapewniony większy w niej udział tylko z tytułu przyznależenia do dofinansowywanych organizacji i stowarzyszeń społecznych. Dlaczego?”

W innej więc części swojego listu autorka proponuje: — „...obecnie, gdy rządowy projekt oszczędności kładzie nacisk na ograniczenie dla szeregu organizacji społecznych dotacji, wydaje się celowym zweryfikowanie tego problemu na szczeblu przedsiębiorstwa naszego.”

Na wstępie wypada przypomnieć, że nadal obowiązują dotychczasowe zasady podziału funduszu zakładowego, które mówią o odpisie jednej czwartej jego części na budownictwo mieszkaniowe dla pracowników, oraz przeznaczaniu pozostałej części na nagrody i świadczenia oraz na zaspokojenie innych potrzeb pracowników.

Nie może więc być mowy o tym, jak to sugeruje list naszej czytelniczki, aby całość zakładowego funduszu rozdzielona została wśród pracowników.

Jak pisałem w poprzednim numerze, intencja ustawy o funduszu zakładowym jak i uchwał CRZZ, nie jest wcale, aby wszyscy pracownicy otrzymali równo, lecz aby nagrody i świadczenia były dzielone według wkładu pracy.

Podział środków na cele społeczne powinien doprowadzić do tego aby korzystali z nich ci, którzy na to zasługują i najbardziej tej pomocy potrzebują.

Głos tutaj będą zresztą mieli sami zainteresowani, którzy powinni wypowiedzieć się, jak wydatkować te kwoty, stanowiące naszą wspólną własność. Plenum CRZZ zwróciło jedynie uwagę, aby nie przeznaczać tych środków na cele reprezentacji i na imprezy i uroczystości, w których uczestniczą tylko niewielkie grupy pracowników.

REDAKTOR

W NASTĘPNYM NUMERZE:

„HENRYK GRACZAK zdobywca NAGRODY ROKU”

ly nieprzyjazne okrzyki, przeciw Bernardowi. Wstrzymując ich groźne spojrzenie, krzyknął:

— Stać! Stać w miejscu! Ja, wasz wódz, to wam nakazuje. Nie pozwólcie na rozlew krwi z powodu głupoty.

I jakby nie chciał dłużej patrzeć na rozdragne gniewem twarz, a może pragnął wyprzeć z uszu rozpaczliwy krzyk Dankmara, spał ogiera do biegu i oddalił się w drugi koniec obozu. Dopełdził go hrabia Winfryd, wołając wzburzoną głosem: — Co uczyniście, możni książę? Na rany Zbawiciela! Dozwalacie dzicy mordować chrześcijańskich rycerzy?

— Dankmar zawinił... Musiałem go poświęcić dla ocalenia wypraw.

— Oby nam to Bóg wybaczył! — jęknął Winfryd. Nieprzymtomnie popatrzył na Bernarda, rozdygotanymi palcami luzował pasek od szyszaka czując, że mu brakuje oddechu.

Tej nocy ani jeden saksoński rycerz nie mógł zasnąć. W każdym dygotało serce o hańbiącej śmierci szlachetnego Dankmara, toż zginął jak prawdziwy męczennik dla chwały Jezusa. Borykał się też ze złymi przeczuciami i Bernard, raz żałując, że uległ życzeniu rozpasanej tłuszczy, to znów gotów był z wściekłością rzucić się na wszystkich... co mu stawali w poprzek drogi. Ledwie błysnął zamglony ranek, gdy do namiotu wszedł komes Helmold, przywódca Bardowików. Z jego zachmurzonej twarzy Bernard wyczytał złe wieści.

— Co przynosisz? — spytał, siadając na futrach.

— Rodowcy Dankmara zaprzysięgli wam pomstę i uszli nocą z obozu.—”

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

odznaczona Złotą Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików i medalem Ministerstwa Przemysłu Chemicznego „Za zasługi dla samobrony”.

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

Dlatego – pracują bez wypadków

Tylko dwa oddziały produkcyjne w naszym zakładzie, pracowały w II półroczu 1970 roku bez wypadków: Oddział Regeneracji Ługu i Oddział Belowazek.

Niżej przedstawiamy wypowiedzi pracowników Oddziału Regeneracji Ługu, którzy dzielą się swoimi doświadczeniami, na temat właściwej organizacji, która pozwala uniknąć wypadków przy pracy.

JANUSZ ŁAPINIS – zastępca kierownika Oddziału:

— „Nasz oddział zatrudnia 91 pracowników. Pracują oni przy zagęszczaniu i spalaniu ługu powarzelnego, przy produkcji ługu białego oraz wytwarzaniu oleju talowego i terpentyn. Większość procesów technologicznych przebiega przy wysokich temperaturach i ciśnieniu.

Urządzenia produkcyjne zainstalowane są na wielu kondygnacjach, połączonych wąskimi przejściami. Sytuacja taka stwarza dodatkowe niebezpieczeństwo i zagrożenie.

To też cały wysiłek kierownictwa w ubiegłym roku, skierowany był na stworzenie pracownikom bezpiecznych warunków pracy, podniesienie estetyki i czystości hal produkcyjnych oraz stanowisk pracy.

Wprowadzono stałe, systematyczne szkolenie załogi, na którym zwracano uwagę na zagrożenia, występujące na danym stanowisku. Przeprowadzono kontrolę sprzętu ochrony osobistej. Raz w kwartale odbywały się narady, poświęcone zagadnieniom bhp. Wspólnie z aktywnym społecznym, kierownictwo wytwórni omawiało szczegółowo wszystkie przypadki, które mogły być przyczyną wypadku. Przy okazji omawiano estetykę i czystość miejsca pracy. Wysu-

wano wnioski, co należy zrobić, aby warunki bhp stały się lepsze.

To, że oddział pracował bez wypadku w II półroczu 1970, jest zasługą całej załogi, której należą się słowa podziękowania.

ZBIGNIEW ZAJĄC – starszy palacz:

— „Palacze obsługujący kotły sodowe są narażeni na zapalenie oczu i poparzenie. W palenisku kotła temperatura dochodzi do 1000°C. Dodatkowo niebezpieczeństwo grozi pracownikom ze strony firm remontujących kotły. Stąd też szczególnie dużo uwagi w roku 1970 zwracano na sprzęt ochrony osobistej, konieczność noszenia okularów i kasków. Ponieważ równocześnie pełni funkcję męża zaufania, wiem, że bardzo ważną sprawą jest atmosfera panująca w oddziale i stosunki międzyludzkie.

Obsługa kotłów to w 80% pracownicy o ponad 10-letnim stażu pracy. Różne są ich warunki materialne i rodzinne. Pracownik spokojny, zadowolony, pracuje dużo lepiej, niż pracownik zdenerwowany. Zadowolony jest z wykonywanej pracy, spokój, czyść oraz właściwa organizacja to czynniki, które mają olbrzymi wpływ na bezpieczeństwo pracy.

ANDRZEJ SZYMCZAK – spawacz:

— „Zdaję sobie sprawę, że wykonując roboty spawalnicze, muszę ściśle stosować się do obowiązujących przepisów i instrukcji bhp. Nigdy nie rozpoczynam roboty w zbiorniku, jeżeli nie jest on odpowiednio zabezpieczony. Znam instrukcję, mimo to zawsze przed robotą, jeszcze raz dokładnie ją czytam i sprawdzam, czy zabezpieczenia są prawidłowo wykonane.

Wiem również, że spawacz w naszym oddziale jest narażony na dodatkowe niebezpieczeństwo ze strony czynników chemicznych, a przede wszystkim par dwutlenku siarki. Dlatego używam sprzętu ochrony osobistej tylko w bardzo dobrym stanie.

Pamiętam również, że moim obowiązkiem jest przestrzeganie okresowych badań lekarskich.

Dalszy ciąg wypowiedzi pracowników Oddziału Regeneracji Ługu na ten temat w następnym numerze!

mgr JADWIGA TRZECIAKOWA

W „Papiusie” w Świnoujściu

Jak pisaliśmy w jednym z numerów naszej gazety w ub. r., staraniem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików, wszystkie dotychczasowe ośrodki profilaktyczne, zostały przekwalifikowane na pełne sanatoria, z 24-dniowymi turnusami.

Nasza Rada Zakładowa dysponuje w tym roku 33 skierowaniami miesięczne, chodzi jednak o to, między innymi, aby nauczyć się korzystać z leczenia sanatoryjnego nie tylko w lecie, ale również w zimie.

Tylko w ten sposób bowiem — co jest zresztą konieczne — wykorzystane zostaną wszystkie przydzielone nam miejsca.

W lutym br. na jednym z turnusów, przebywało w sanatorium w Świnoujściu, czterech pracowników Wytwórni Celulozy.

Od jednego z nich, Kazimierza Osieckiego, otrzymaliśmy relację z tego pobytu, którą zamieszczamy niżej.

— „Do Świnoujścia jechałem z przeświadczeniem że trzeba od czasu do czasu wycpać po trudnej pracy i podreperować swoje zdrowie.

Każdy z nas otrzymał na ten cel 14 dni zwolnienia z pracy na podstawie orzeczenia lekarza, na pozostałe 10 dni pobytu w sanatorium, przeznaczaliśmy swoje urlopy profilaktyczne lub wypoczynkowe.

Na naszym turnusie w sanatorium „Papius” w Świnoujściu, przebywało łącznie 66 pracowników z zakładów chemicznych z całej Polski.

Budynek sanatorium jest utrzymany czysto, w pokojach mieszka 3—4 osoby, pokoje wyposażone są w tapczany zamiast łóżek i radiodbiorniki.

W świetlicy sanatorium można przeczytać prasę i oglądać program TV. Jest również biblioteka, moim zdaniem nie najlepiej jednak wyposażona w książki. Posiłki trzy razy dziennie: o godzinie ósmej, trzynastej i osiemnastej, są moim zdaniem wystarczające, czego najlepszym dowodem jest, że w ciągu 24 dni przybyłem na wadze 3 kg. Dzień

na stawkę żywieniową na jedną osobę wynosi 32 zł.

Wszyscy kuracjusze otoczeni są troskliwą opieką lekarską, nad ich zdrowiem czuwa dwóch lekarzy na zmianę oraz przez całą dobę pielęgniarka.

Na zabiegi trzeba chodzić do innych sanatoriów: a więc np. na lampy i masaże do „Światowida”, na kąpiele solankowe do „Rusałki”.

W programie dnia kuracjuszy są również długie spacery nad morze, gdzie naszym ulubionym zajęciem było karmienie mew, lub do miasta. Właśnie w lutym br. dopisywała nam wspaniała pogoda.



24-dniowy pobyt w Świnoujściu uważam za bardzo udany i potrzebny dla zdrowia i dlatego gorąco zachęcam do korzystania z tej możliwości.

Oczywiście pod warunkiem, że chce się odpocząć i przeznaczyć ten czas dla własnego zdrowia. Nie ma natomiast mowy o tym, aby traktować wyjazd do sanatorium jako okazję do wszelkiego rodzaju rozrywek z pićm alkoholem włącznie. Tego regulamin surowo zabrania — i słusznie!

Przy końcu pobytu w sanatorium otrzymaliśmy zwrot kosztów przejazdu (przy odległości powyżej 300 km za pociąg osobowy pośpieszny II kl.) a cały pobyt był bezpłatny.

Kazimierz Osiecki

»Wspólny Cel« z wizytą u lekarza

Elżbieta Parlińska ukończyła studia medyczne w 1968 roku i rozpoczęła dwuletni staż podyplomowy w szpitalu w Będzinie. Była to jej pierwsza samodzielna praca a zarazem konfrontacja zdobytej wiedzy z praktycznym działaniem. Studia podyplomowe ukończyła w roku 1970 i uzyskała prawo wykonywania zawodu lekarza medycyny. Po ukończeniu stażu przyjechała do Jeleniej Góry i 1 sierpnia 1970 roku podjęła pracę w naszej Przyzakładowej Przychodni.

— Co sądzi pani o pracy lekarza w naszym zakładzie?

Z takim pytaniem zwróciliśmy się do Elżbiety Parlińskiej.

Niżej, obszerna odpowiedź na to pytanie.

— „Jest to moja pierwsza praca w lecznictwie otwartym i w zakładzie przemysłowym. Ze względu na dość krótki staż pracy, trudno ocenić mi warunki pracy w tutejszym zakładzie, gdyż nie mam skali porównawczej. Uważam, że przychodnia tutejsza jest dobrze wyposażona, współpraca z pracownikami przychodni układa mi się bardzo dobrze.

Do moich obowiązków należy: badanie chorych, przeprowadzanie badań okresowych, opracowywanie metryk stanowisk pracy, wizytacja oddziałów, wydawanie orzeczeń o niezdolności do pracy i opinii o przeniesieniu pracowników na inne stanowiska.

Jedną z ważniejszych działalności Przychodni Przyzakładowej jest systematyczne przeprowadzanie okre-

sowych badań lekarskich; zakład podzielony jest między lekarzy na rejony. Badania okresowe organizowane są w ten sposób, że kierownicy wydziałów ustalają z lekarzem rejonowym czas przeprowadzania analiz, prześwietleń i wreszcie badań pracowników.

Bardzo ważna jest dla nas w tym wypadku współpraca i kontakt z kierownictwem wydziałów naszego rejonu. Badania bowiem przebiegają wtedy sprawnie, kiedy kierownictwo dopilnowuje swoją załogę, aby wszyscy badania przeszli.

A zdarzają się dotychczas wypadki, jak np. w Wydziale Remontów, Elektrycznym i Mechanicznym, że są jeszcze pracownicy, którzy od 1966 roku nie byli badani. Myślę, że jest to zarówno wina pracownika jak i nadzoru średniego. Nie wystarczy wydawać tylko polecenia wykonania pracy, trzeba się również interesować, czy pracownik wg orzeczenia lekarskiego, jest zdolny do jej wykonywania.

Badania okresowe to najbardziej cenna forma wykrywania schorzeń u pracowników, umożliwiająca zapobieganie im w porę. Pozwalają one na zorientowanie w jakim stopniu pracownik jest narażony na szkodliwe działanie czynników chorobotwórczych, występujących w czasie wykonywania pracy.

Rejon drugi, który do mnie należy obejmuje załogę Działu Głównego Mechanika i Energetyka, oprócz tego opiekuję się stale dziećmi z zakładowego żłobka i przedszkoli. Mam zamiar raz w tygodniu w każdą środę od godziny 11 przeprowadzać wizytację stanowisk pracy, aby zapoznać się z załogą i środowiskiem w którym ona pracuje.

Do trudności w mojej pracy zaliczam brak wagi i spirometru w moim gabinecie lekarskim.

Notował:

STANISŁAW BORZĘCKI

Nasi korespondenci piszą:

Ja pana nie widziałem

W sobotę 13 marca br., o godzinie 23.40, zakładowy samochód nr rej. XL 86-44, na szosie między Goduszynem a Celwiskozą zahaczył lusterkiem zdążającego do pracy pracownika Oddziału Włóknieni Zdzista-wa Kubiciela i wydarł mu rękaw u jesionki.

Kierowca po przejechaniu 30 metrów zatrzymał się, wyszedł z samochodu i powiedział: „Ja pana nie widziałem idącego szosą”. Potem wsiadł do samochodu i odjechał.

Zdzisław Kubiciel upewnił się, że samochód z tym samym numerem rejestracyjnym stoi obok portierni, nie mógł się jednak dowiedzieć niczego więcej u dyspozytora zakładu, ponieważ żaden kurs na Goduszyn nie był zarejestrowany.

Przypuszczamy, że sprawę wyjaśni kierownictwo transportu samochodowego. KBM

W produkcji na biało

Od pewnego czasu, pracownicy Wytwórni Włókien Celulozowych, którym przysługują ubrania kwasoodporne, zamiast dawnych w kolorze brązowym lub popielatym otrzymują ubrania w kolorze białym.

Pięknie takie ubranie wygląda w magazynie, ale w produkcji już po krótkim okresie użytkowania brudzi się i już po dwóch tygodniach nadaje się do prania. Dotyczy to szczególnie ślusarzy, których praca nie pozwala na luksus białego ubrania.

Pracownicy zainteresowani są zdania, że na ich stanowiskach nadają się wyłącznie ubrania w ciemnym kolorze i tą drogą apelują do Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy oraz Działu Zapotrzenia o pozytywne załatwienie ich postulatów.

E. EMSKI

Spotkanie w redakcji



Najaktywniejszym członkiem Komitetu Redakcyjnego „Wspólnego Celu” w roku 1970 był Stanisław S. Borzęcki. Na spotkaniu w redakcji otrzymał on za dyplom gazety. Na zdjęciu od lewej red. S. Kozar, J. Sukniewicz, J. Trzeciakowa i S. Borzęcki. Fot. S. Adamski

ROZMAITOŚCI NIECŁOCINKI CŁOCINKI

Rok 1971 ma być w pracy redakcji, rokiem dalszego rozwoju krytyki w naszym zakładzie. Aby konstruktywna krytyka mogła się jednak należycie rozwijać, konieczne jest właściwe na nią reagowanie ze strony administracji. Stąd na każdą uwagę musi znaleźć się również w naszej gazecie odpowiedź. Notujemy zresztą na tym odcinku znaczną poprawę. Wielu kierowników odpowiada na uwagi krytyczne szybko, z czego się bardzo cieszymy. Kandydatów do „Złotej Okładki” jest coraz więcej.

Ale niektóre z tych szybkich odpowiedzi nie zadowalały nas, zwłaszcza, kiedy próbują zaprzeczyć niezręcznym faktom.

Aby premiowana była nie tylko odpowiedź szybka, ale również dobra, postanowiliśmy wprowadzić w tym roku do naszego regulaminu „Złotej i Czarnej Okładki do książek” załącznik dodatkowy punktu ujemnego za niewłaściwe odpowiedzi. Pierwsze 50 punktów ujemnych za taką odpowiedź otrzymuje zastępca kierownika Działu Transportu W. Jakubowicz za odpowiedź o której piszemy dzisiaj na stronie 2 naszej gazety, w notatce „Gdy kierownik nie ma racji”.

STAAR

Wprowadziliśmy niedawno w naszej redakcyjnej praktyce, zasadę, że nie korzystamy z anonimów. Uważamy, że każdy z czytelników powinien mieć na tyle zaufania do redakcji aby się ujawnić, kiedy ma nam do przekazania jakiegoś uwagi krytycznej, zwłaszcza że my ze swojej strony zapewniamy pełną tajemnicę jeżeli chodzi o nazwiska autorów notatek i listów do redakcji.

W styczniu zrobiliśmy jednak wyjątek. Zamieściliśmy list anonimowy. Na list ten, jego autorzy otrzymali już nawet odpowiedź w naszej gazecie.

Pisali oni wtedy do redakcji: „Proszę wybaczyć ale w obecnej sytuacji bez nazwisk. W razie poruszenia tej sprawy odezwiemy się...”. A więc czekamy i prosimy o odwiedzenie nas w redakcji. ES

Szanowny panie redaktorko!

Nie brak racjonalizatorów w naszym zakładzie! Dyrektor wydał podobno polecenie, aby w Domu Chemika przy ul. Morcinka, stałe było w rezerwie sto wolnych miejsc.

Jak to zrobić, kiedy ilość mieszkańców się nie zmniejsza i nie ma wolnych pokoi?

Racjonalizator sprawę załatwił szybko.

Po prostu, do wszystkich prawie pokoi wstawiono jeszcze po jednym łóżku i jak to się mówi: „problem z głowy!”

To co dla kogoś jednak może się wydać proste, nie zadowala mieszkańców.

Bo czy można być zadowolonym, kiedy w pokoju o powierzchni 16 m² mieszczą się cztery łóżka, cztery szafki nocne, stół (całe szczęście, że tylko jeden!), cztery krzesła i co najmniej dwie szafy ubraniowe.

A przecież jeszcze muszą się zmieścić, cztery żyjące i ruszające się w tym ścisłu osoby!

Ten wniosek racjonalizatorski wcale mi się nie podoba!

MIESZKANIEC

Pracownicy filierni aby dostać się do Oddziału Włóknieniarni muszą przejść na zewnętrzny pomieszczenie.

Jest to dość uciążliwe, kiedy jest zima.

Jest jeszcze jedno przejście, które prowadzi przez pomieszczenia laboratorium analitycznego.

Niestety tędy przejście zostało pracownikom filierni zabronione, gdyż jak utrzymują laborantki, pracownicy filierni przechodzą przez laboratorium, brudząc posadzkę.

Czy nie można by wnieść jakichś poprawek, do wzajemnych stosunków dobrosąsiedzkich, tych dwóch grup pracowniczek naszego zakładu?

KBM

Nowe przygody Józia Wiskoziaka (6)



Rys. Anna Szupszyńska

wiadomości Sportowe

Trener Edward Nalewajko w przerwie spotkania udziela rad piłkarzom. Od lewej: Rogala, Stefańczyk, Zalega, Wochna, Jarzina, Ragiel, Zarczyński i Czepa.



2:1 z PKS Odrą na początek sezonu

Początek sezonu piłkarskiego jest zawsze dla kibiców wielką niewiadomą. W jesieni ub. roku rozpoczął się on katastrofalną klęską piłkarzy Dolnoślązaka 0:6 z PKS Odrą we Wrocławiu.

Tym razem z tą samą Odrą nasi piłkarze wygrali na własnym boisku 2:1. Choć wśród naszych kibiców byli również po tym meczu niezadowoleni, obiektywnie należy stwierdzić, że nasza jedenastka grała w pierwszym spotkaniu dobrze i nie należy mieć do żadnej linii specjalnych pretensji.

Mogła podobać się nawet gra ataku, w którym nie było popisów indywidualnych tylko dobrze zrozumiana gra zespołowa. Nie wszystkie sytuacje pod bramką przeciwnika zostały wykorzysta-

ne, ale o to nie można mieć do nikogo pretensji.

Pierwszą bramkę dla naszych barw strzelił w 15 minucie Kałużny, goście wyrównali w drugiej połowie. Zwycięską bramkę strzelił 5 minut przed końcem spotkania Zalega.

Nasza drużyna grała w składzie: Głogowski — Wochna, (Ferenc), Jarzina, Judka, Czepa — Rogala, Kałużny, Zarczyński — Zalega, Węgrzyn, Jabłoński.

Przed meczem odbyła się mała uroczystość wręczenia dyplomów „Wspólnego Celu” Janowi Weisowi i Stanisławowi Głogowskiemu, których czytelnicy wybrali do najlepszej jedenastki naszego klubu lat 1962—70, w plebiscycie, w tym roku.

STANISŁAW KOZAR

W strzelaniu z kbk I miejsce zajął nasz zakładowy kierowca Feliks Rogaczewski, II miejsce — Jerzy Iwaniec z Głównego Energetyka. III Kazimierz Słowik z WOSR.

W odbywającym się poza konkursem strzelaniu z pistoletu wojskowego najlepiej spisał się nasz kolega redakcyjny Roman Piotrowski.

Po sportowych emocjach uczestnicy tej interesującej imprezy posili się wojskową grochówką oraz pieczoną przy ognisku kiełbasą. Część uczestników udała się następnie na autokarową wycieczkę po naszej pięknej Ziemi Jeleniogórskiej. Finał imprezy miał miejsce na dancingu w kawiarni Zdrojowej w Świerardowie.

Reasumując należy obiektywnie stwierdzić, że mimo niezbyt udanej pogody, wysiłek Zarządu *Zakładowego ZMS — organizatora Spartakiady, nie poszedł na marne. Perom.

nych na rysunku, postawić odpowiadające im litery i rzędami poziomymi odczytać rozwiązanie.

Pamiętać przy tym należy, że jednakowym literom odpowiadają jednakowe liczby.

KLUCZ POMOCNICZY:

- część składowa gleby = 15—16—14—4—3—12—9—4—1
- skąpiec w spódnicy = 17—20—10—13—18
- część partii tenisowej = 7—5—11
- zaskroniec = 19—6—21
- drzewo liściaste = 3—6—2

Rozwiązania arytmografu (wystarczy podać końcowe rozwiązanie) należy składać w redakcji do 10 kwietnia br.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki magicznej, z numeru 4 naszej gazety:

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie, bon książkowy wylosował Stanisław Kosiński.

Ostatni z serii przejazdów kolarskich w tym roku w Jeleniej Górze

21 marca br. zakończyła się w Jeleniej Górze długa seria kolarskich wyścigów przejazdowych, zapoczątkowanych 7 lutego, wyścigiem o puchar „Wspólnego Celu”.

Tym razem był to tzw. wyścig strefowy dla juniorów, z którego 20 pierwszych kolarzy, zakwalifikowało się do wyścigu przejazdowego o mistrzostwo Polski.

W odróżnieniu od poprzednich wyścigów w Jeleniej Górze, 21 marca pogoda dopisała, było słonecznie i sucho, więcej było jazdy a mniej biegów z rowerem na ramieniu.

Wyścig na dystansie 12 km (3 okrążeń po 4 km) wygrał w ładnym stylu ze znaczną przewagą młody kolarz Górnik Słupiec Trybała jak twierdzi trener naszych kolarzy Janusz Maceluch — kandydat na tegoroczny przejazdowy mistrz Polski.

Najlepiej z naszych kolarzy spisał się Łakomski, który zajął trzecie miejsce.

Kolarze Dolnoślązaka odnieśli generalny sukces, zajmując cztery miejsca w pierwszej szóstce i sześć miejsc w pierwszej dwudziestce.

Takiego sukcesu nie odniósł żaden z klubów startujących w tym wyścigu.

Wyniki wyścigu juniorów na przejazd:

1. Trybała — Górnik Słupiec — 32.45, 2. Łysek Zieloni Opole — 33.03., 3. Łakomski — Dolnoślązak 33.33, 4. Filipiak — Dolnoślązak, 5. Bilous Dolnoślązak, 6. Nowak — Dolnoślązak, 7. Kossak — Zieloni Opole, 8. Skiba —

Sparta Wrocław, 9. Libera—LZS Dzierżonów, 10. Waleczek GKS Wodzisław, 11. Pachla—Górnik Wałbrzych, 12. Szurman LZS Cieszyn, 13. Kruszelnicki — Zieloni Opole, 14. Kaczmarek — Sparta Wrocław, 15. Bałwas — Dolnoślązak, 16. Stelmach — LZS Trzebnica, 17. Zieliński — LZS Trzebnica, 18. Bujak — Zieloni Opole, 19. Trejchel — Piast, 20. Blaszkę — Dolnoślązak.

Z pozostałych kolarzy Dolnoślązaka Lecznarowicz był 25, Bielecki 34.

Startowało 68 kolarzy, wyścig ukończyło 53.

Terminarz piłkarski na kwiecień br.

4 kwietnia, godz. 16.00:

Bielawianka — Victoria Wałbrzych, Polar Zakrzów — Stal Chocianów, Górnik Słupiec — Moto Jelcz, Gwardia Wrocław — Odra Wrocław, Dolnoślązak — Pafawag Wrocław, Słęża Wrocław — Lechia Dzierżonów, Turów Zgorzelec — Polonia Świdnica, Zagłębie Lubin — Górnik Ib Wałbrzych.

18 kwietnia, godz. 16.00:

Turów Zgorzelec — Bielawianka, Polonia Świdnica — Słęża Wrocław, Lechia Dzierżonów — Dolnoślązak, Pafawag Wrocław — Zagłębie Lubin, Odra Wrocław — Górnik Słupiec, Moto Jelcz — Polar Zakrzów, Stal Chocianów — Victoria Wałbrzych, Górnik Ib Wałbrzych — Gwardia Wrocław.

25 kwietnia, godz. 16.00:

Bielawianka — Stal Chocianów, Victoria Wałbrzych — Moto Jelcz, Polar Zakrzów — Odra Wrocław, Górnik Słupiec — Górnik Ib Wałbrzych, Zagłębie Lubin — Lechia Dzierżonów, Dolnoślązak — Polonia Świdnica, Słęża Wrocław — Turów Zgorzelec, Gwardia Wrocław — Pafawag Wrocław.

GOSPODARZE WYMIENIENI NA PIERWSZYM MIEJSCU!

Wędka

WIADOMOŚCI SEKCJI PZW CELWISKOZY

Nr 5 (158)

Marzec 1971 r.

Rok XIV

Z pracy Koła PZW w Jeleniej Górze

Dobre Koło PZW rozwija działalność nie tylko przez pracę Zarządu, ale również przez aktywność swoich społecznych komisji problemowych.

Na zebraniu Zarządu Koła PZW w Jeleniej Górze, w marcu br., omawiano plany i zamierzenia tych właśnie komisji.

Z bardzo szerokim programem działalności wystąpiła nowo utworzona komisja propagando-

wo-kulturalna Koła, której przewodniczącym jest Piotr Mierzwiński.

Komisja ta podzieliła zakres swojej działalności na sześć podkomisji, w skład każdej z nich wchodzi trzech członków Koła PZW.

Na marcowym posiedzeniu Zarządu Koła PZW w Jeleniej Górze omawiano również realizację wniosków wysuniętych na



Już wkrótce zacznie się letni sezon wędkarski.

Czy znów nasi wędkarze zaczną od wyjazdu do Namyślińska?

Fot. Z. Adamski

Felietonik

Ani spostrzegliśmy się i oto mamy znowu wiosenkę. Śnieg stopniał, tu i ówdzie wydoszły się więc na światło dzienne jakieś zapomniane w jesieni drobniaki i nie-drobniaki, słowem na naszych zakładowych podwórkach, szczególnie tych z dala od ulicy Głównej, dał znać o sobie nieporządek i bałagan, troskliwie dotychczas ukrywany przez śnieg.

Kierownicy z reflekssem — a takich u nas nie brak, nie czekając na żadne wezwania przystąpili samorzutnie do robienia porządku. Ci bez refleksu, udają że tak są zajęci PRODUKCJĄ, że na nic innego nie mają czasu. Jeszcze przebieglejsi tak my-

ślą: „nie sam nie zaczynam, bo będą pewni, że mam za dużo etatów i gotowi znowu obciąć”...

I nie można się im dziwić, czasem bowiem u nas w zakładzie wyciąga się takie przebiegłe wnioski...

Pewien kierownik na przykład podjął pewną dodatkową, bardzo pożyteczną inicjatywę.

— „Wykonam to niezależnie od zadań planowych”.

— Nareszcie mam cię” szepnął przełożony. I postanowił zmniejszyć najbardziej gorliwemu, ilość etatów.

„Teraz już chyba nie dam rady niczego więcej wykonać poza planem” — pomyślał gorliwy.

Oczywiście można by się niczemu nie dziwić, gdyby nie fakt, że żyjemy w gospodarce

poprzednim posiedzeniu, postanowiono zakupić projektor filmowy 16 mm dla potrzeb klubu, omawiano inne sprawy bieżące oraz korespondencję, która nadeszła w międzyczasie.

Przyjemnie jest informować o systematycznej pracy Zarządu Koła PZW, szkoda, że nie możemy zamieścić podobnych informacji o pracy Zarządu Zakładowej Sekcji PZW.

EDMUND ADAMSKI

Międzynarodowy Tydzień Czystości Wód

W dniach 1-7 kwietnia br. organizowane są w naszym kraju — już po raz piąty — doroczne obchody międzynarodowego tygodnia czystości wód.

Komitet organizacyjny, w skład którego wchodzi obok przedstawicieli Polskiego Związku Wędkarskiego, działacze Ligi Ochrony Przyrody, CRZZ, PTTK i in. stoi przed zadaniem mobilizowania opinii publicznej, dla skutecznego wykorzystania wszystkich środków i sił, dla położenia kresu dalszemu zanieczyszczeniu wód i przywróceniu ich czystości.

Apel Sekretarza Generalnego ONZ o wpływie człowieka na otaczającą go przyrodę, zatrucaniu rzek, mórz i oceanów o naruszeniu biologicznej równowagi na ziemi i w powietrzu, jest potwierdzeniem dotychczasowych, słusznych inicjatyw również międzynarodowego tygodnia czystości wód.

W naszym zakładzie działa od lat komisja ochrony wód i powietrza.

Warto aby jej działalność była szersza niż dotychczas, aby z tą działalnością i jej celami była zapoznawana również w większym stopniu niż dotychczas, załoga naszego zakładu.

ZBIGNIEW ADAMSKI

planowej, że chyba stan zatrudnienia to nie toto-lotek, i że już dawno powinniśmy wypracować właściwe metody, ustalające potrzeby w zatrudnieniu.

Ale wracajmy do właściwego tematu naszego felietoniku — do wiosny. Chociaż dawno już rzuciliśmy hasło: „porządek i czystość w zakładzie — to nie jednorazowa akcja”, wiosna jest zawsze tym okresem, w którym robimy generalne sprzątnięcie w zakładzie.

I warto przy tej okazji przypomnieć, że przechodni tak zwany „Puchar 1-Majowy” „Wspólnego Celu”, zdobyć można m. in. również za wzorowy porządek w swoim wydziale i na jego terenach.

LUDWIK STANISŁAWOWICZ

V Zimowa Spartakiada

W zgola nie zimowej scenerii, odbyła się V Zimowa Spartakiada Celwiskozy. Wiosenna odwilż nie pozwoliła wprawdzie na przeprowadzenie konkurencji typowo zimowych, to jest slalomu narciarskiego i skibobów, niemniej jednak zgodnie z planem, odbyły się zawody strzeleckie. A oto wyniki tych konkurencji:

W strzelaniu z kbks kobiet I miejsce zajęła Jadwiga Bojatel.

W strzelaniu kbks-mężczyzn I miejsce zajął Zbigniew Drzałowski z Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej, II miejsce zajął Władysław Egiert również z WOSR, III miejsce Zbigniew Kogut z SOWI.

krzyżówki i domysłowe

Pod redakcją J. NAWOSKIEGO

ARYTMOGRAF

Po odgadnięciu klucza pomocniczego, w miejsce liczb poda-

BHP	15	16	20
5	17	18	20
7	1	12	9
16	20	5	15
14	19	2	8
2	13	19	9
10	9	5	11
24	3	5	7
16	1	4	13
9	10	1	BHP